

Archiwum Karla Dedeciusa

Otwarta w lipcu 2001 r. w Collegium Polonicum w Słubicach wystawa „Życie pełne kart i ksiąg”, dotycząca osoby i twórczości Karla Dedeciusa, najwybitniejszego tłumacza i popularyzatora literatury i kultury polskiej w Niemczech, stanowiła biograficzne wprowadzenie do powstającego tam archiwum twórcy, zawierającego jego korespondencje, zdjęcia, notatki i pamiątki osobiste. Swoje zbiory (w sumie sto pięćdziesiąt segregatorów!) podarował Dedecius Europejskiemu Uniwersytetowi Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, który z kolei przekazał je Bibliotece Collegium Polonicum w Słubicach. Segregowaniem i porządkowaniem zajął się specjalnie zatrudniony zespół ludzi. Jako pierwsi, już jesienią*, skorzystają z archiwum naukowcy i studenci, którym zbiory posłużą jako materiał badawczy.

Kolekcja na granicy

Gest Dedeciusa to wydarzenie bez precedensu, z pewnością jedno z ważniejszych dla współpracy polsko-niemieckiej w ciągu ostatnich lat. Oto wielki tłumacz, eseista, autor ,postanawia podzielić się ze światem swoimi zbiorami, także tymi najbardziej prywatnymi. Nie brakuje mu przy tym wyobraźni - na miejsce dla swojej kolekcji wybiera teren przygraniczny, gdzie po przełomie bardzo intensywnie, choć nie zawsze gładko, rozwija się polsko-niemiecka współpraca. Gest Dedeciusa jest nie tylko symboliczny; w sposób realny przyczynia się bowiem do polepszenia współpracy między Polską a Niemcami. Troska o kształt archiwum zacieśnia jednak kontakty między dwoma ośrodkami akademickimi: Uniwersytetem Viadrina i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, na terenie Collegium Polonicum. Dzięki temu uczel-

nie te mają kolejną, okazję wcielać w życie statutowe postanowienia o porozumieniu i współpracy. I przyznać trzeba, że swoje zadanie traktują poważnie. Odpowiedzialny za projekt polsko-niemiecki zespół, pod kierownictwem Margarete Hager, odbył specjalne kursy przygotowujące do nowoczesnego archiwizowania zbiorów. Dzięki temu kolekcję katalogowano od razu komputerowo, z zamiarem udostępnienia jej również w Internecie. Warto wspomnieć, że archiwum założyło także własną stronę internetową, na bieżąco informującą o przebiegu prac. Twórcy mają ambicje, by dobrze przygotowane archiwum stało się ważnym źródłem badań dla humanistów z całej Europy. Nie ulega wątpliwości, że posiadanie tych zbiorów w zasobach archiwalnych podnosi rangę zarówno Viadriny, jak i Collegium Polonicum. Dar Dedeciusa jest wszak znaczący jakościowo i ilościowo: oprócz wspomnianej wyżej koresponden-

cji, zdjęć i pamiątek zawiera również około 600 książek, wycinki z gazet, kasy magnetofonowe, nagrania video i płyty CDS. Być może jest to ważny krok na drodze do tego, by Frankfurt i Słubice stały się intelektualnym, polsko-niemieckim centrum Europy Środkowej.

Zawód: tłumacz

Przed wyjazdem do Słubic (zadanie obowiązkowe nie tylko dla germanistów!) warto odświeżyć swoją wiedzę o dokonaniach Dedeciusa. Same za siebie mówią już fakty: Karl Dedecius przetłumaczył na niemiecki najważniejszych poetów i pisarzy polskich (ambitna seria „Polnische Bibliothek” liczy około pięćdziesiąt tomów), zainicjował tzw. „Niebieską Serię”, zawierającą dokumentację polsko-niemieckich kontaktów kulturalnych, jest także autorem ponad dziesięciu tomów szkiców i esejów o tematyce polsko-niemieckiej i translatorskiej. Dziełem jego życia na zawsze pozostanie założony w 1980 roku w Darmstadt Niemiecki Instytut Kultury Polskiej, fundujący wraz z Fundacją Roberta Boscha pobyty stypendialne dla pisarzy polskich (do stypendystów Darmstadt należą m.in. Zbigniew Herbert, Ryszard Krynicki, Paweł Huelle, Tadeusz Różewicz, Ewa Lipska); dzięki staraniom Dedeciusa zaistniała wreszcie w Krakowie w dawnej Willi Decjusza Akademia Europejska. Zaslugi dziś już osiemdziesięcioletniego łodzianina były wielokrotnie doceniane i nagradzane - Karla Dedeciusa wyróżniono m.in. Nagrodą Pokojową Księgarstwa Niemieckiego (1990), Wielkim Federalnym Krzyżem Zasługi z Gwiazdą (1994) oraz doktoratami honorowymi uniwersytetów w Kolonii, Lublinie, Łodzi i Toruniu. Dedecius został również pierwszym laureatem Nagrody Viadrina, przyznawanej za zasługi na rzecz zbliżenia polsko-niemieckiego. Fakty to jednak nie wszystko. Wszak są one dziełem pasji, talentu, wyobraźni i ciężkiej pracy autora. Działalność Dedeciusa przewyciężyła wszelki determinizm historyczny i mentalny. Godził on nie tylko Polaków z Niemcami, ale przede wszystkim każdy z tych narodów z samym sobą. Swoim życiem i działalnością udowodnił, że kultura posiada wartość ponadnarodową i stoi ponad podziałami politycznymi. Pozostał przy tym człowiekiem skromnym, nie eksponującym własnej osoby. Warto o tym pamiętać, kiedy w Słubicach oglądać będziemy zdjęcia i zapiski Dedeciusa, albo gdy przypadkiem rozbawi nas widok jego szacownej walizki.

ANNA ARTWIŃSKA